

IV Niedziela okresu zwykłego (C)

Tekst Ewangelii (Łk 4,21-30): Początek mówi do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, które czytałeś». A wszyscy przywitali Go i dziwili się cudownemu słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?» Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonaj też i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak czytałeś, w Kafarnaum». I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman».

Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strzelić. On jednak przeszedł wśród nich oddalił się.

«Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie»

P. Pere SUÑER i Puig SJ
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, w czwartą niedzielę okresu zwykłego liturgia kontynuuje przedstawianie Jezusa przemawiającego w synagodze w Nazarecie. Czyżbyś to z Ewangelii z poprzedniej niedzieli, w której Jezus czytał w synagodze proroctwo Izajasza: «Duch

Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaćci i posać Mnie, abym ubogim
niósł dobrą nowinę, wiżniom głośno, a niewidomym przejrzenie; abym
uciwnionych odsyłał wolnymi (...)» (Łk 4,18-19). Jezus kończąc tę lekturę
potwierdza bez ogródek, że to proroctwo w Nim się wypełnia.

A dzisiejsza Ewangelia mówi, że w Nazarecie dziwili się Jego słowom pełnym wiary.
Pochodzenie Jezusa i to, że był znany w Nazarecie, że był ich sąsiadem w
dzieciństwie i w młodości, nie ułatwiało przyjęcia Jego prorockiej misji.
Przypomnijmy sobie zdanie Natanaela: «Czy może być coś dobrego z Nazaretu?» (J
1,46). Jezus wyrzuca im niedowiarstwo i przypomina: «Żaden prorok nie jest mile
widziany w swojej ojczyźnie» (Łk 4,24). I stawia im za przykład Eliasza i Elizeusza,
którzy uczynili cuda wśród obcych, ale nie wśród swoich.

A potem reakcja nazarejczyków była agresywna. Chcieli się go pozbyć. Ile to razy
myślimy, że Bóg ma realizować zbawienie według naszych wydumanych kryteriów!
Obraamy się, gdy opiera się ono na tym, co uznajemy za niewarte. Pragniemy Boga
spektakularnego. Ale to jest cecha kusiciela z narodził się: «Jeśli jeste
Synem Bożym, rzuc się stąd w dół!» (Łk 4,9). Jezus Chrystus objawił się jako
pokorny Bóg: Syn Człowieczy «nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć»
(Mk 10,45). Naśladowajmy Go. Dla zbawienia dusz nie trzeba być aż tak wielkim, jak
wiłty Franciszek Ksawery. Pokorna Teresa od Dzieciątka Jezus także mu
towarzyszy jako patronka misjonarzy.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

- «Każda dusza pozbawiona cnoty poznania Boga, kiedy otrzymuje Słowo Boże uczy się
odżywiać to słowo chlebem cnot i pojąć naukę cnot ze źródła życia» (wiłty Bazyli Wielki)
- «Odwagi, Bóg zawsze ci będzie towarzyszył i towarzyszy ci w drodze. Konkretnie w darze Ducha Jezus
udziela wiernym braterskiej komunii i swojej bliskości z Ojcem» (wiłty Jan Paweł II)
- «W Starym Testamencie prorocy zapowiadali, że Duch Pana spocznie na oczekiwanym
Mesjaszu ze względu na Jego zbawcze posłanie. Zstąpienie Ducha wiłtego na Jezusa, kiedy Jan

udziela? Mu chrztu, by?o znakiem, ?e jest On tym, który mia? przyj??, ?e jest Mesjaszem,
Synem Bo?ym» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 1286)